OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS

NIEDZIELNY ILUSTROWANY

ROK VI. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 2 GRUDNIA 1928 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 337

JUTRO WIDZEW RUSZA!

Co mówią przedstawiciele związków zawodowych o likwidacji strejku.

Łódź, 2 grudnia.

Dzisiejsza „Republika" przyniosła wiadomość o uchwale strejkujących robotników „Widzewskiej Manufaktury", którzy postanowili od jutra przystąpić do pracy.

Wobec tego jednak, iż na wiecu, któ ry odbył się w Widzewie, część robotników była przeciwna podjęciu pracy, uważając, iż nie załatwiona została dotąd sprawa zasadnicza, która mogłaby zapobiec na przyszłość wszelkim ewentualnym zatargom, mianowicie sprawa uznania delegatów fabrycznych, a tem samem załatwiania wszelkich indywidualnych sporów za pośrednictwem związków zawodowych, zachodziła obawa, czy trwający od siedmiu tygodni strejk faktycznie zostanie zakończony.

Zwróciliśmy się tedy dziś rano do przedstawicieli związków zawodowych celem wysłuchania ich opinji w tej sprawie. Jak nas poinformowano, przedstawiciele związków są zdania, że robotnicy bezwzględnie jutro do pracy przystąpią, w każdym razie znaczna część. Tylko niewielka ilość może się jeszcze wahać, po południu jednak i oni powrócą do pracy.

Na pytanie nasze, czemu związki zawodowe zrezygnowały z prowadzenia dalszej akcji o postulat bezwzględnie dla związków najważniejszy, oświadczono przedstawicielowi „Expressu", iż robotnicy stracili w ciągu akcji strejkowej 42 dniówki, zapomogi zaś przez nich otrzymane były tak nikłe, iż materjalnie zostali oni zupełnie wyczerpani.

W tych warunkach, w chwili, gdy przywrócono im pełne stawki płac, kasy związkowe zaś nie były w możności wypłacać zasiłków wszystkim robotnikom, związki musiały na razie zrezygnować z prowadzenia walki o uznanie instytucji delegatów fabrycznych, uważając, iż będą mogły to uczynić w odpowiedniej chwili.

Do tej decyzji przyczyniła się również okoliczność, iż Fundusz Bezrobocia stosując się do przepisów, cofnął wypłatę zapomóg strejkującym robotnikom.

Jutro więc Widzew ruszy pełną parą.

Strzały i bomby cuchnące

na odczycie we Frankfurcie nad Menem.

Berlin, 2 grudnia.

We Frankfurcie nad Menem doszło do burzliwych awantur na zgromadzeniu, zwołanem przez niemiecką partję ludową, na którem poseł do Reichstagu dr. Cremer miał wygłosić odczyt, p. t. „Dyktatura czy parlamentaryzm".

Hitlerowcy który zajęli zawczasu miejsca na sali, okrzykami uniemożliwili prelegentowi wygłoszenie odczytu. Gdy wezwano policję, doszło do burzliwych awantur, a na sali padły na postrach strzały rewolwerowe oraz rzucono jednocześnie cały szereg bomb cuchnących. Odczyt przerwano. Aresztowano szereg osób.

Bierny opór urzędników w Austrji.

Wiedeń, 2 grudnia.

Z powodu odmowy stanowiska rządu wobec materjalnych żądań urzędników państwowych związku austrjackiego, organizacje urzędników i funkcjonarjuszów państwowych uchwaliły z dniem 2 grudnia rozpocząć bierny opór. Przywódcy organizacji urzędniczych wszelkiemi siłami starają się urzędników odwieść od strejku. Bierny opór ma się rozpocząć najpierw na pocztach, telefonach i telegrafach.

Przygotowanie do kongresu niemieckiej socjalistycznej Partji Pracy.

Łódź, 2 grudnia.

W swoim czasie donosiliśmy o tem. się ma w Łodzi, wspólny kongres Niemiec ma w Łodzi, w spólny kongres Niemieckiej Socjalistycznej Partji i socjalistów niemieckich Górnego Śląska.

Obecnie dowiadujemy się, że dnia 8 grudnia odbędzie się posiedzenie wspólne egzekutywy, na którem to posiedzeniu ustalone zostaną szczegóły kongresu.

Krwawa bójka całej rodziny z żandarmami

na wiecu komunistycznym na Słowaczyźnie.

Bratisława, 2 grudnia.

W miejscowości Beregszeg na Słowaczyźnie odbyło się zebranie komunistyczne, na które przybył m. in. w stanie podchmielonym niejaki Kucharzik, które go za przeszkadzanie mówcy usunęła żandarmerja z zebrania.

Podchmielony Kucharzik rzucił się na żandarmów, chcąc ich rozbroić, za co został aresztowany. Widząc to ojciec i dwaj bracia aresztowanego, usiłowali go odbić, przyczem poranili nożami trzech żandarmów. Uwolniony w ten sposób Kucharzik wyrwał jednemu z żandarmów karabin i postrzelił go śmiertelnie. W powstałej przytem strzelaninie, zastrzelono jednego z braci Józefa, a głównego winowajcę zraniono ciężko uderzeniem kolbą w głowę.

Aktorka rzuciła się pod auto

ponieważ dwaj aktorzy pobili się o nią podczas próby w teatrze.

Berlin, 2 grudnia.

W czasie próby generalnej sztuki Oskara Wilde „Idealny małżonek" w Małym Teatrze w Assen doszło do gwałtownej sceny zazdrości pomiędzy dwoma grającymi aktorami, która przemieniła się w gwałtowną bójkę.

Obaj przeciwnicy pobili się do nieprzytomności. Przedmiotem zazdrości była młoda aktorka Hermina Appel. Wybiegła ona z krzykiem z teatru na ulicę, wołając: „oni się zabiją" i rzuciła się pod nadjeżdżający samochód.

Na szczęście szofer w ostatniej chwili auto zatrzymał. Aktorka rzuciła się pod nadjeżdżający omnibus, jednak i tu udaremniono jej zamach.

Wreszcie rzuciła się pod bedący w całym pędzie tramwaj elektryczny, doznając ciężkich obrażeń.

Czynne znieważenie dyplomaty

w rumuńskiem prezydjum rady ministrów.

Bukareszt, 2 grudnia.

Agencja Rador donosi: W prezydjum rady ministrów doszło dziś do gwałtownego starcia pomiędzy ministrem pełnomocnym Rumunji w Madrycie, A. Bibesco, a pierwszym sekretarzem legacyjnym, Stoicą. Na tle porachunków osobistych Stoica znieważył czynnie ministra Bibesco. Premjer Maniu zarządził natychmiast śledztwo dyscyplinarne, przenosząc awanturnika w stan rozporządzalności. Komisja, prowadząca śledztwo w tej sprawie, została już powołana.

Rewizje w instytucjach ukraińskich

Lwów, 2 grudnia.

Na skutek otrzymanego doniesienia, dokonała policja we wsi Wierzbowie w pow. brzeżańskim rewizji w jednej ukraińskiej korporacji oraz w mieszkaniu buchaltera korporacji, Dymitra Semczyszyna, dyr. szkoły Iwana Petrychowa i zastępcy wójta Bakowicza. Następnie przeprowadzono rewizję w dzwonnicy miejscowej cerkwi.

W związku z wynikami rewizji, aresztowano buchaltera Semczyszyna i odstawiono do Brzeżan. Tego samego dnia przeprowadzono rewizję w cerkwi św. Mikołaja na Adamówce w Brzeżanach. Rezultaty wszystkich rewizji otoczone są tajemnicą urzędową.

Potajemny handel zbożem w sowietach

Ryga, 2 grudnia.

W Rosji wzmógł się potajemny handel zbożem. Spekulanci obchodzą wsie i skupują większe ilości zboża po cenach wyższych niż rządowe. W gubernji Woroneżskiej ukazało się mnóstwo „Mieszczników", czyli ludzi wywożących zboże workami w drobnych rozmiarach. Przypuszczalnie według obliczeń władz, ludzie ci potrafią wywozić dziennie 45 wagonów zboża.

W czwartek zapadnie decyzja w sprawie przemianowania ulic miasta.

Łódź, 2 grudnia.

Jak się „Express" dowiaduje, w dniu wczorajszym prezydjum rady miejskiej wyznaczyło ostatecznie termin posiedzenia komisji do spraw ogólnych, na którem ma być zadecydowana zmiana nazw dwuch ulic łódzkich, zgodnie z wnioskiem komitetu obywatelskiego, oraz załatwiona będzie sprawa przedłużenia godzin handlu w okresie przedświątecznym.

Posiedzenie to odbędzie się w czwartek, dnia 6 b. m.

Jak się dowiadujemy, wśród członków komisji istnieje tendencja zmiany wniosku komitetu obywatelskiego w ten sposób, iż ulica Wschodnia przemianowana zostanie na ulicę imienia marszałka Piłsudskiego, zaś ulica Konstantynowska, na ul. Niepodległości. Nazwa ulicy Piotrkowskiej nie zostanie zmieniona.

Konferencja polityczna N. P. R.-lewicy odbędzie się dziś w Łodzi

Łódź, 2 grudnia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi konferencja polityczna N. P. R.-lewicy poświęcona aktualnym zagadnieniom politycznym i organizacyjnym.

Konferencja ta, jak nas informują, posiadać ma szczególnie doniosłe znaczenie.

W konferencji tej weźmie udział szereg posłów z posłem Ciszakiem na czele.

Młynarz poniósł śmierć w trybach maszyny.

Kielce, 2 grudnia.

Dzierżawca młyna w miejscowości Krytnia w powiecie włoszczowskim, Wojciechowski, przy naprawianiu uszkodzonego koła młyńskiego, będącego w pełnym biegu, rozpoczął manipulację przy trybach. W pewnej chwili został on porwany przez tryby i poniósł śmierć na miejscu.

Aresztowanie kasiarzy w Pinczowie.

Kielce, 2 grudnia.

Do lokalu banku spółdzielczego w Pińczowie dostali się kasiarze z Radomia. Próbowali oni rozbić kasę, w której było 38 tysięcy zł. W porę jednak ujęto ich. Są to Chaim Agerman, Josek Szernfeld i Josek Goldfinkel, których pod eskortą odstawiono do więzienia.

Bandyta Dziura uciekł z więzienia.

Kraków, 2 grudnia.

Do urzędu śledczego w Krakowie nadeszła depesza z Bielska, że z tamtejszego więzienia zbiegło kilku więźniów, którzy wyłamali kraty w oknie na pierwszem piętrze i w ten sposób wydostali się na wolność. Między zbiegami znajduje się groźny bandyta Dziura.

Wszczęto natychmiast pościg, gdyż są pewne poszlaki, że zbiegli oni do Małopolski.

Stulecie zajęcia Algieru przez Francję.

Na posiedzeniu Izby francuskiej omawiano wczoraj między innemi wniosek udzielenia kredytów na uroczystość poświęconą pamięci zajęcia Algieru 100 lat temu. Wysokość kredytu wynosi 10 miljonów franków. Lewica podała wniosek o skreślenie tego kredytu. Rząd postawił kwestję zaufania i zwyciężył 440 głosami na 140.

— Dnia 5 grudnia rozpocznie się we Lwowie kolejowy zjazd dla spraw bezpośredniej komunikacji niemiecko-polsko-sowieckiej. Obrady potrwają 2 tygodnie i dotyczyć będą spraw taryfowych, przepisów kontrolnych, statystycznych. W zjeździe wezmą udział delegaci niemieccy i sowieccy.

Kopalnie złota na biegunie

—:—

Byrd ma wykryć olbrzymie skarby.

—:—

Sensacyjna opinja znawcy stref polarnych.

Równocześnie z kpt. Wilkinsem wybrał się na zdobycie bieguna południowego **kpt. Byrd.** Słynny lotnik, który ma za sobą wiele zasług na polu lotnictwa i którego nazwisko głośne jest na całym świecie, wzbudził swem chwalebnem zamierzeniem wielkie zainteresowanie w opinji publicznej starego i nowego świata. **Panuje ogólne przekonanie, że ekspedycja kpt. Byrda będzie uwieńczona jak najpomyślniejszym rezultatem.**

Nigdy jeszcze nie była żadna wyprawa przygotowana tak starannie, z tak przewidującą zapobiegliwością i zabezpieczeniem się wobec wszystkich najmniej nawet spodziewanych ewentualności i przeciwności.

Pozatem panuje ogólne przekonanie że wyprawa kpt. Byrda będzie miała nietylko naukowe i teoretyczne, ale tak że praktyczne znaczenie. W sferach geologów powtarzają się uporczywe pogłoski ,że wyprawa ta będzie uwieńczona dużym ekonomicznym sukcesem. — Podkreślić należy **zasadniczą różnicę między wyprawą do bieguna północnego a wyprawą do bieguna południowego.** Mimo wielkich ofiar materjalnych, a także wielu ofiar w ludziach, nie osiągnięto żadnych pozytywnych korzyści. Biegun północny jest bezkresnem morzem lodowatem, którego jednostajność przerywają góry lodowe. Niema tam zupełnie lądu stałego. Zrozumiałe jest, że w takich warunkach jedyną korzyścią bardzo ofiarnej wyprawy są wyniki badań naukowych.

Inaczej przedstawia się rzecz z wyprawą do bieguna południowego. Rozmaite dane przemawiają tutaj za tem, że wyprawa ta przyniesie **znaczne korzyści materjalne.** Jeden z czołowych francuskich przyrodników, sławny geolog, a także astronom ks. T. Moreux, kierownik obserwatorjum astronomicznego w Bourges, który już od lat uprawia żywą propagandę za wyprawą do bieguna południowego **wyraził sensacyjną wprawdzie ipinję, popartą jednak rzeczowemi argumentami naukowemi.** Zdaniem ks. Moreux, ląd otaczający biegun południowy jest jedną z najstarszych formacji na naszej ziemi. Powstanie tego lądu sięga w epokę geologiczną w której wulkany w innych strefach były gwałtownie czynne i wyrzucały ze spodnich warstw nieukształtowanej jeszcze skorupy ziemskiej **wraz z lawą strugi rozmaitych metali.**

Jakaż jest konkluzja tego twierdzenia? Oto, że okolice polarne, względnie ląd stały w okolicy bieguna południowego są zbiornikiem olbrzymich pokładów obfitujących w **miedź, srebro, ołów, przedewszystkiem zaś złoto.** Leżą tutaj kopalnie złota, niedostrzeżone przez ludzkie oko, oczekujące wydobycia z głębin ziemi, co jest zadaniem przyszłych pokoleń. Zdaniem ks. Moreux **żadna kopalnia złota na świecie, nawet kalifornijska, nie może iść w porównanie z kopalnią tego cennego kruszcu na biegunie południowym.**

Jeszcze inne skarby kryją się w łonie lądu pod biegunem południowym, które zapewnią przyszłym pokoleniom długotrwałe źródło energji cieplnej i elektrycznej: **„czarne djamenty"** czyli węgiel. Antarkyda przewyższa obszarem znacznie Europę. Przed miljonami lat rozrastała się tam bujna flora. Twierdzenia ks. Moreux **nie są więc pozbawione** podstaw realnych.

Uczony francuski **nie pragnie** w wywodach swych bynajmniej zaimponować sensacyjną rewelacją, lecz tezy swoje popiera dokładną i systematyczną argumentacią która musi obudzić wiarę w umysłach najbardziej nawet sceptycznych. Niedaleka już przyszłość pokaże, czy Byrd znajdzie na biegunie skarby.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.

Oskarżony w pułapce.

Wszelkie ataki obrony rozbijają się o twardy mur aktu oskarżenia

Szósty dzień sensacyjnego procesu w Budapeszcie.

Budapeszt, 1 grudnia.

Proces przeciwko Erdely'emu, oskarżonemu — jak wiadomo — o zamordowanie żony, wywołuje w dalszym ciągu niesłabnące zainteresowanie.

Na sali sądowej widać bardzo wielu korespondentów pism zagranicznych, znakomitych osobistości ze świata artystycznego oraz wybitnych polityków.

W dniu dzisiejszym do tej elity towarzystwa węgierskiego na sali sądowej przybyła nowa postać, pierwszy raz widziana w kuluarach sądu. Osobistością tą jest

znakomity aktor niemiecki Albert Basserman,

który, bawiąc w Budapeszcie, zatrzymał się umyślnie na kilka dni, by przysłuchiwać się obradom na sali sądowej.

Dalsze przesłuchiwanie świadków zwala na oskarżonego nowy balast ciężkich oskarżeń, które zda się, przytłaczają oskarżonego, uniemożliwiając mu przeprowadzenie akcji obronnej. Tem się tłumaczy silne zdenerwowanie obrońców oskarżonego, którzy wszelkiemi siłami starają sie zbić dowody aktu oskarżenia, lecz nie zawsze im się to udaje.

Rzeczoznawca dr. Grail nie ukończył jeszcze swych zeznań. Obrońca oskarżonego nie chciał go jeszcze zwolnić. Znowu doszło do kilku

incydentalnych scen,

które wywołały wielkie poruszenie na sali, przyczem zdenerwowanie publiczności było tak wielkie i głośne, że przewodniczący niejednokrotnie grozi opróżnieniem całej galerji.

Kto zamordował?

Jak wiadomo, rzeczoznawca dr. Grail oświadczył kategorycznie, że **morderstwa mógł dokonać tylko Erdely — nikt** inny. Obrona nie poprzestała na tem oświadczeniu i żądała motywów, na których dr. Grail opiera swe zapewnienie.

Obrońca: Na jakiej zasadzie opiera pan swe przekonanie, że tylko Erdely mógł dokonać morderstwa?

Dr. Grail: Każde morderstwo musi mieć jakiś motyw. Komu mogło zależeć na tem, ażeby pani Forgacz nie było na świecie? Przecież nie można przypuszczać, że

jakiś obcy mężczyzna

wpadł do hotelu, akurat do pokoju pani Forgacz, udusił ją bez powodu i uciekł.

W dalszym ciągu przesłuchiwania świadka obrońca pozwala sobie niestosowne uwagi pod adresem świadka, wskutek czego dr. Grail, wyprowadzony z równowagi, oświadcza zdenerwowanym głosem:

— Panie obrońco, przecież ja nie udusiłem pani Forgacz!...

Obrońca, zmieszany odpowiedzią świadka, szuka innego wyjścia z sytuacji i przyczepia się do nieistniejących błędów, jakie powstały rzekomo w aktach urzędu śledczego.

Obrona kompromituje się.

Obrońca: Dlaczego nie zaznaczył pan w aktach, że zamordowana cierpiała na neurastenję?

Świadek: Wspomniałem o tem. (Zwraca się do przewodniczącego): Panie przewodniczący, proszę o sprawdzenie tej okoliczności!...

Przewodniczący zaprasza do stołu świadka oraz obrońcę, poczem przystępuje do wertowania grubej księgi aktów. Obrońca czeka z triumfującą miną, gdy przewodniczący pokazuje mu jednak pewien ustęp w aktach, gdzie jest mowa o neurastenji, obrońca wykrzywia twarz, wracą na swe miejsce ze spuszczoną głową i mruczy pod nosem:

— Tak, jest zaznaczone w protokóle.

Po tej kompromitacji obrońca prosi o kilka minut przerwy z powodu przemęczenia. W czasie składania tego wniosku przewodniczący uśmiechnął się wyrozumiale i skinął głową na znak zgody

Ładny żart!..

Po krótkiej przerwie obrońca ponownie przystępuje do ataku.

Obrońca: Dlaczego pan nie przypuszcza, że otrucie mogło nastąpić wskutek nadużywania morfiny?

Św.: Wtedy o tem nie było mowy.

Obrońca: Jakto?... Dr. Pichler, który leczył panią Forgacz, zapisywał jej przecież trujące środki.

Św.: Pan obrońca się myli. Dr. Pichler dawał chorej tylko

środki uśmierzające.

Weronal przeznaczony był wyłącznie dla Erdely'ego.

Obrońca: Poza tem dr. Pichler zeznał, że oświadczenia pani Forgacz w sprawie wypadku w górach nie traktował poważnie. Pan natomiast twierdzi, że pani Forgacz, mówiąc o tem, iż mąż rzucił ją w przepaść, nie żartowała.

Św.: Co myślał doktór Pichler, to dla mnie jest obojętne, zresztą stanowisko jego w tej sprawie jest zrozumiałe.

Obr.: Dr. Pichler uważał, że o pchnięciu w przepaść nie mogło być mowy. pan natomiast twierdzi inaczej. Dr. Pichler jest jednak lekarzem...

Św.: Zresztą, co sądzi o tem dr. Pichler, dowiemy się w odpowiedniej chwili, gdy ten świadek stanie przed sądem.

Na tem zakończyły się zeznania dr. Graila.

Lekkomyślność oskarżonego.

Następnym świadkiem jest inżynier Karol Benesch, jeden z dyrektorów w przedsiębiorstwie ojca oskarżonego, w którym Erdely przez pewien czas spełniał funkcje kierownika. Świadek opowiadał o lekkomyślnem życiu oskarżonego:

Św.: Oskarżony odgrywał jakąś tajemniczą rolę w naszem przedsiębiorstwie. Tutaj, w Budapeszcie,

przedsiębiorstwo nasze stało u progu bankructwa.

Nie było pieniędzy na wypłacenie pensji urzędnikom. Ja sam nie otrzymywałem już od dwóch miesięcy ani grosza. W owym czasie

Erdely żył niezwykle wytwornie,

kupił sobie auto i założył filję w Rzymie. Pisałem mu wówczas, że uważam to za niewłaściwe, aby on wydawał tyle pieniędzy,

podczas gdy matka jego wyzbywała się kosztowności,

by zapłacić jego długi. Po powrocie z Rzymu Erdely oświadczył, że gotów jest w każdej chwili przedstawić sumę 200 miljonów. Gdy go zapytałem, skąd weźmie te pieniądze, odparł:

— Sprzedam auta i założę towarzystwo asekuracyjne.

Na tem zakończono dzisiejsze przesłuchiwanie świadków.

W. Sarnecki.

Tajemnicę „modlącej się palmy"

podpatrzył znany uczony hinduski.

Rośliny umieją wyrażać swe uczucia.

W Faridpove, wiosce hinduskiej w pobliżu świątyni stała palma, którą ludność uważała za święte drzewo i znosiła jej ofiary, uważając że to drzewo odprawia wieczorne modlitwy.

Była to palma wcale pokaźna, bo mająca pień o 25 centymetrach średnicy ale w godzinach wieczornych, kiedy ze świątyni rozlegał się dzwon na modlitwy wieczorne, **potężny ten pień pochylał się,** a jeszcze wyraźniej pochylała się korona i wszystkie liście, aż dotykając ziemi. Rano cała palma prostowała się znowu, z siłą która zdolna była podnieść człowieka, różnica tych ruchów w porównaniu z linją pionową, wynosiła cały metr dla górnej części pnia, a nawet 5 metrów dla liści. Cała zaś sylweta drzewa przy nich zmieniała się gruntownie. Podczas gdy bowiem rano wierzch jego przedstawiał linję wklęsłą ku górze, to wieczorem zmieniał się w linję wypukłą.

Wedle podania ludowego, palma była zaklętym olbrzymem, świętym, któremu też cześć świętego się należy.

Modlitwa palmy w Faridpove powtarzała się dzień po dniu, aż wreszcie do Kalkuty przyszedł telegram, że palma **„umarła" i tem samem przestała się modlić.**

Ten fakt pozwolił uczonemu fizykowi hinduskiemu. Dżangadirowi Czandra Bosowi, na dokonanie doświadczeń co do przyczyn dziwnego zachowania się palmy w Faridpove.

Czandra Bose jest znanym w całym świecie uczonym, który wydał wiele tajemnic życia roślin, a nawet przedmiotów martwych. Odkrył i wykazał np. że **tak samo jak ludzie, ulegają zmęczeniu metale, szkło i wogóle nieorganiczne przedmioty,** że np. szklanka która pęka po stu uderzeniach młoteczka, jeżeli po dziewięćdziesięciu dziewięciu uderzeniach da się jej odpocząć dostatecznie. staje się zdolna do wytrzymania nowych 99 uderzeń.

Jeszcze ciekawsze są doświadczeina Bosa z roślinami, które wedle niego, umieją cierpieć, gniewać się, wyrażać wdzięczność, **piszą na żółkniejących listkach dzieje swego serca,** pamiętniki niedoli, testamenty przedśmiertne i listy do swoich krzywdzicieli, co więcej, że posiadają tętno, a nawet że tętno owo zawdzięczają sercu, coprawda dość nieokreślonemu.

Otóż Czandra Bose stwierdził, że „cud modlącej się palmy" miał powód, w tem, iż ta palma nie rosła prosto, ale skrzywiona kiedyś przez burzę, wzniosła się pod kątem stosunkowo bardzo pochylonym.

Czandra Bose przymocował do palmy, jeszcze za jej życia, specjalny aparat który godzina za godziną, minuta za minutą, notował jej ruchy, a równocześnie notował zmienną temperaturę dnia.

Pierwotnie Czandra Bose przypuszczał działanie promieni słonecznych, jak na słonecznik, ale potem przekonał się, że tak nie jest i zwrócił uwagę całą na temperaturę.

W ten sposób uczony hinduski otrzymał od palmy formalny memorjał o jej życiu, co wraz ze zbadaniem jej po śmierci, dało mu możność rozwiązania tajemnicy.

Oto wedle niego każda roslina lub nawet część rośliny, rosnąca ukośnie, lub poziomo, otrzymuje od siły przyciągającej ziemi podnietę, nazwaną przez Bosa „geotropiczną reakcją", pod której wpływem tkanki jej dążą do przybrania napowrót położenia pionowego.

Ta podnieta zmniejsza się ze wzrostem temperatury, a rośnie z powrotem, kiedy ciepłota spada, skutek zaś jest natychmiastowy i tak znaczny że da się wyraźnie zaobserwować.

To było zatem przyczyną pochylania się palmy w Faridpove w gorących godzinach popołudniowych, a że było to drzewo duże, więc jego ruchy wyrażały się też w wielkich wspomnianych wymiarach.



— Czy głuchota pani ojca już przechodzi?

— O tak — ustępuje już zupełnie widocznie; wczoraj, gdym śpiewała, papa już zatykał sobie uszy.



Jakie musiał teraz przybrać zastraszające rozmiary handel kobietami, jeżeli istnieją aż specjalne szkoły „handlowe żeńskie!...

W obronie nóg i... nosów

Łódzkie bagna i łódzkie powietrze.

Łódź, 2 grudnia.

Od kilku dni Łódź przedstawia sobą prawdziwej nędzy i rozpaczy... Rozkopane bowiem ulice, dzięki ostatnim deszczom i szarugom zamieniły się w olbrzymie, cuchnące kałuże błota, w których toną nieszczęśni przechodnie, chcący się nieopatrznie przedostać przez rozkopane ulice do swego celu. O ile więc w normalnych warunkach Łódź, dzięki swym brukom podobna jest do... Zakopanego, o tyle teraz dzięki robotom kanalizacyjnym i deszczom upodobniła się raczej do okolic Pińska i słynnych jego bagien.

Według zapowiedzi magistratu roboty kanalizacyjne trwać będą do 15 grudnia. Do tego więc jeszcze czasu nieszczęśni łodzianie kusztykać będą musieli po ulicy krok za krokiem, powoli i z ostrożna, aby.. nie wywalić się w cuchnące bajory. Wprawdzie kanalizacja jest rzeczą doniosłą, a obecny wygląd miasta spowodowany jest „siłą wyższą", to jednak przy odrobinie dobrej woli, zło tej „wyższej siły" możnaby przynajmniej do połowy zmniejszyć, przez natychmiastowe usunięcie gruzów i wykopanej ziemi. Uwolniono by również w ten sposób ulice od niemiłego balastru, który powoduje szkodliwe zatory, niebezpieczne wręcz dla bezpieczeństwa publicznego.

Ponieważ na kilku bocznych ulicach wykopana ziemia sięga aż pierwszego piętra, zachodzi obawa, że z nadejściem zimna, potworzą się grudy, które trudno będzie już usunąć.

Przy okazji jeszcze jedna rzecz, nie tyle już przykra ile... cuchnąca. Mimo wyraźnych przepisów zakazujących wywożenie nieczystości z domów w ciąga dnia, w ostatnich czasach, już o szarej godzinie pojawiają się na ulicach asenizacyjne wozy, które wonią swoją zatruwają poprostu powietrze. Dzieje się niekiedy jeszcze gorzej, gdyż z niektórych posesji nieczystości te wywozi się wprawdzie w nocy, ale zato wydobywa się je w ciągu... białego dnia. W interesie zdrowia mieszkańców winny się tem zainteresować odpowiednie władze. Maluczko bowiem, a popuchną nosy....

St.

Pomyślcie panie i pomyślcie służące!..

Naszej służbie domowej winna pomóc solidna, dobrze zorganizowana instytucja zawodowa!

Łódź, 2 grudnia.

Przed kilku tygodniami, omawiając psychiczne podłoże morderstwa, dokonanego przez Łaniuchę, poświęciliśmy słów kilka niewinnej ofierze zbrodniarza — biednej służącej ś. p. Tyszerów.

Wskazywaliśmy wówczas na konieczność zachowania pewnych ostrożności ze strony służby, która najczęściej narażona jest na ataki ze strony różnego rodzaju oszustów i zbrodniarzy.

Przed kilku dniami dokonano w Warszawie przy ul. Foksal ohydnego morderstwa,

którego ofiarą padła również służąca Franciszka Anczewska.

Dwa trupy Anczewskiej i Borowskiej świadczą o tem, że obawy nasze i przewidywania były całkiem usprawiedliwione.

Wobec zbiegu tych dwuch morderstw na przestrzeni krótkiego czasu można byłoby wysunąć nawet pewne ogólnikowe wnioski, zmierzające do zastanowienia się nad pewnego rodzaju psychozą, jaka ogarnęła zbrodnicze jednostki,

szukające ofiar wśród służby domowej.

Gdyby jednak wstrzymano się od zbyt pohopnych uogólnień, mimo to nie można przejść nad temi wypadkami do porządku dziennego.

Obrona licznej rzeszy służby domowej przed czyhającemi na nią w ostatnich czasach coraz częściej sidłami wy stępku musi się stać jednem z najbardziej palących zagadnień życia codziennego.

Oczywiście, że przedewszystkiem służące, powołane do strzeżenia cudzego mienia, same powinny wystrzegać się wpuszczania do domu osób, co do których wartości moralnej nie mogą brać odpowiedzialności.

W tym kierunku służącym może pomóc dobra instytucja zawodowa, któraby sama do grona swoich członków przyjmowała

tylko ludzi uczciwych

popierała ich na wolne miejsca i czuwała nad nimi.

Instytucje w Łodzi „kantory służby domowej" nie spełniają tej roli nawet w najmniejszej części, przedewszystkiem dlatego, że właściciel kantoru nie zna wcale zgłaszających się doń służących z prośbą o posadę.

Instytucja zawodowa w tej formie, w jakiej ją sobie wyobrażamy, powinna posiadać

własny dom i salę zebrań,

gdzie członkowie i członkinie spotykaliby się ze sobą — zamiast jak to się dziś dzieje w kuchni, na schodach lub w ciemnych bramach.

Dziś służące nienależące do organizacji zawodowej (przynależność do związku dozorców nie daje prawa do miana organizacji) i niemające odpowiedniego miejsca zebrań, skazane są na obracanie się w nieodpowiednim środowisku.

Solidna, dobrze zorganizowana instytucja

powinna zastąpić niedoświadczonym dziewczętom opiekę,

a chlebodawcom dać gwarancję ich mienia.

Niechaj pomyślą o tem nasze panie i nasze służące.

(-).

Połowa łodzian

zajmuje ławy oskarżonych.

Co drugi łodzianin — w kolizji z kodeksem karnym.

Łódź, 2 grudnia.

Taką już mamy naturę, że — jak wilka do lasu — nas ciągnie do sądu. Lubimy się procesować, jest to konsekwencja staropolskiego naszego nałogu — pieniactwa.

Stąd też sądy pokoju zawalone są wprost wszelkiego rodzaju skargami. Dość przytoczyć, że w ciągu roku ubiegłego wpłynęło do sądów pokoju na terenie całego państwa 1.514.996 spraw. Z cyfry powyższej aż

390.000 spraw przypada na nasze miasto,

co wskazuje, że pod względem kolizji z kodeksem karnym mieszkańcy Łodzi nie stoją na poślednim miejscu.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że połowa ludności w Polsce jest w wieku do lat 21 oraz że przeciętnie tylko 8 proc. „przestępstw" przypada na kobiety, drogą przeto rachunku dojdziemy do wniosku, że

co piąty obywatel powyżej 21 lat, raz do roku siedzi na ławie oskarżonych.

Jest to oczywiście obliczenie bardzo niedokładne i przybliżone, rezultat ostateczny jednak nie będzie zbyt odmienny od podanego. Jeśli chodzi o Łódź — dochodzimy do bardziej jeszcze przykrych wniosków, że przeciętnie niemal

co drugi łodzianin znajduje się w kolizji z kodeksem karnym i zasiada na ławie oskarżonych sądów pokoju.

Zaznaczyć jednak musimy, że poza t. zw. „pyskówkami", lwią część w tej smutnej statystyce Łodzi, zajmują przekroczenia administracyjne. Świadczy to dobitniej, niż wszelkie argumenty o konieczności uporządkowania i skodyfikowania przejawów administracyjnych, zwłaszcza zaś uregulowania godzin handlu i przystosowania ich do wymogów życiowych.

Aplikantki w fartuszkach

Tak samo jak i urzędniczki muszą być skromnie ubrane.

Łódź, 2 grudnia.

Przed niedawnym czasem ministerstwo sprawiedliwości postanowiło wprowadzić dla wszystkich urzędniczek sądowych ciemne fartuszki. Chodziło o to, że niektóre pracownice ubierały się **zbyt strojnie i zbyt kolorowo, co nie licowało z powagą urzędu.**

W związku z powyższym, sędzia przewodniczący sądu pokoju przed kilku dniami polecił wszystkim urzędniczkom sądowym w Łodzi zastosować się do powyższego zarządzenia.

Jak się obecnie dowiadujemy, ministerstwo wydało nowe zarządzenie w tej sprawie, mianowicie, by również prawniczki-aplikantki sądowe ubrały się w jednobarwne, ciemne fartuszki. Skromność i umiar w stroju na terenie sadu muszą obowiązywać wszystkich.

Wielka lecznica

uruchomiona będzie w roku 1929 na Bałutach.

Łódź, 2 grudnia.

Dążąc do usunięcia w możliwie najkrótszym czasie braków w lecznictwie kasy chorych w Łodzi, zarząd kasy rozpoczął budowę wielkiej lecznicy na Bałutach przy ul. Łagiewnickiej 34-36.

Gmach będzie posiadał kubaturę około 40.000 mtr. sześciennych. Parter przeznaczony jest na administrację, biuro rejonowe, aptekę i dział chorób dziecięcych. Pierwsze piętro zajmą gabinety: okulistyczne, jaglicze, skórno-weneryczne, chorób płucnych i wewnętrznych, przyczem dział jagliczny będzie izolowany od pozostałych gabinetów. Na drugiem piętrze zostaną rozmieszczone działy ginekologiczny, laryngologiczny, dentystyczny, chirurgiczny i operacyjny oraz dowoleczniczy.

Koszt budowy gmachu wyniesie przeszło 2 i pół miljona złotych. Lecznica będzie całkowicie urządzona i oddana do użytku ubezpieczonych w końcu 1929 roku-

Napad bandycki

na ul. Andrzeja.

Wczoraj o godzinie 10-tej wieczorem na ulicy Andrzeja rozległy się przeraźliwe krzyki:

— Ratunku! Pomocy! Mordują!!

W tej chwili z bramy jakiegoś domu wybiegli dwaj osobnicy z nożami w ręku i skryli się w ciemnościach nocnych, pozostawiając swą ofiarę.

Wkrótce przybyła policja. Okazało się, iż 33-letni Stanisław Mikienko, robotnik, zamieszkały przy ulicy Chłodnej 14, został ciężko ranny nożami. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do zbiorni miejskiej.

Mikienko zeznał, iż napadli nań bandyci, żądając od niego pieniędzy. Policja w tej sprawie prowadzi energiczne dochodzenie.

Łódź - Zakopane.

Masowy wyjazd łodzian do zimowej stolicy.

Z nastaniem pierwszych chłodów zimowych począł się wzmagać ruch kolejowy do Zakopanego, który obecnie doszedł do nieobserwowanego dotychczas natężenia. „Toute Lodz" wyjeżdża do zimowej stolicy Polski. Nietylko ludzie materjalnie niezależni, ale również pracownicy, którzy wystarali się o przesunięcie urlopów letnich na grudzień

Przygotowania do karnawału.

Łodzianie zaczęli już bardzo poważnie myśleć o nadchodzącym karnawale. Dowodem tego mogą być odbywające się licznie zebrania różnych komitetów maskaradowych, w których praca przygotowawcza wre w całej pełni. Pierwsza maskarada odbędzie się w Filharmonji w dniu 29 grudnia.

W notesie reportera.

Brzyskiemu Szlamie, Wschodnia 25, z pasiarni gęsi na polach Hauzlera nieznani sprawcy skradli 20 gęsi, wartości 180 zł.

Owczarka Czesława, Młynarska 75, zatrzymano za kradzież kożucha z wozu na Rynku Bałuckim Bródka Jana, zam. we wsi Rogóźno, powiatu łowickiego.

Zaglińskiego Antoniego, Bazarna Nr. 5, na placu targowym przy ulicy Wschodniej Nr. 2 zatrzymano z kożuchem Hanke Bolesława, zam. w Grójce.

Błaszczykowi Piotrowi, Konstantynowska 186, skradziono z mieszkania damski złoty zegarek z łańcuszkiem i 15 rubli rosyjskich, wartości ogólnej 325 złotych.

Lewandowskiemu Antoniemu, zam. we wsi Lipnica, powiatu tureckiego, w przechowalni bagażów na stacji Łódź-Fabryczna skradziono kwit na który podjęto jego walizkę, ogólnej wartości [illegible] złotych.

Przez monokl.

NIE SZKODZI.

— Janku! Dlaczego włożyłeś Stasiowi kamyk do ucha?

— To nic nie szkodzi, proszę pani, bo nauczyciel zawsze mówi, że co mu włożyć do jednego ucha, wyjdzie drugiem.

W KOMISARJACIE.

— Panie komisarzu, proszę mnie tak nie popychać, bo wystarczy jedno moje słowo, ażeby pan zaczął obchodzić się ze mną jaknajdelikatniej.

— Wątpię.

— Mam bombę w kieszeni!

OKAZJA.

— Straszne rzeczy opowiadają o mężu pani.

— Mów pan, proszę. Potrzebna mi jest właśnie nowa suknia.

MA NOWE ZMARTWIENIE.

Nieszczęśliwy rozbitek gnany przez fale na szczątku okrętu: — I pocóż opłacałem przez trzydzieści lat kasę pogrzebową?

WŁAMYWACZE.

Pani domu zbudzona ze snu jakimś podejrzanym hałasem, rozespana:

— Czy to ty, mój piesku?

— A na to złodziej do swego kolegi szepce:

— Idź prędko, poliż jej rękę.

DLA STAŁYCH GOŚCI.

— Otrzymałem dziś bardzo małą porcję. Przecie pan wie, że jestem stałym gościem i zawsze dostaję dwa kawałki pieczeni.

— Przepraszam pana bardzo, ale to wina kucharza, który zapomniał tę porcję przekrajać na dwa kawałki.

Hallo! Tu radjo!..

NIEDZIELA, 2 GRUDNIA.

10.15 — 11.45 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.56 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 14.00 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — 14.20 Odczyt p. t. „Wędrówki młodego rolnika". 14.20 — 14.40 Odczyt p. t. „Budowa pszczoły". 14.40 — 15.00 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — wygł. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15.00 — 15.15 Komunikat. 15.15 — 17.20 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. Recital skrzypcowy Vasy Prihoda. 17.20 — 17.45 Odczyt p. t. „Idea bohaterstwa narodowego w literaturze polskiej" — wygłosi p. Zofja Niemojewska - Gruszczyńska. 17.45 — 18.00 Aktualja — wypowie p. Bielecki, prezes Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. 18.19 — 19.00 Koncert popularny. W programie utwory Jana Straussa w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, oraz p. Tadeusza Bocheńskiego. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.45 Odczyt p. t. „Z wedrówki po Słowaczyźnie". 19.45 — 19.55 Komunikaty 19.56 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 — 22.05 „Rozrywki umysłowe". 20.30 Koncert wieczorny. Koncert poświęcony twórczości Joachima Rossiniego. 22.00 — 22.30 Komunikaty. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Sfajnia w willi Napoleona.

W senacie włoskim w czasie niedawnej dyskusji o konserwowaniu historycznych budynków z czasów Napoleona I-go wyłoniła się sprawa willi, w której cesarz mieszkał w czasie swego pobytu na wyspie Elbie.

Willę tę zamieniono obecnie na stajnię.

Wiadomość wywołała żywe oburzenie, a jeden z senatorów wygłosił przemówienie, sławiąc Napoleona Bonaparte jako „największego genjusza rasy włoskiej".

Odkrycie szczątków ichtjozaura.

W hrabstwie Warwickshire znaleziono w pokładzie wapienia szkielet olbrzymiego przedhistorycznego ichtjozaura, szkielet jest tak wielki, że musiano podzielić go na części, aby móc łatwiej przewieźć do muzeum historji naturalnej w Kensington w Londynie. Jest to największy z dotychczas zgromadzonych w muzeach angielskich okazów tego gatunku. Szkielet jest barbzo dobrze zachowany. Waga jego przekracza dwie tony.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Z dziedziny sztuki stosowanej.



Przemysł zagraniczny rzucił już na rynki kupieckie cały szereg artykułów, związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Na zdjęciu: piękny „nastrojowy" talerz porcelanowy, produkowany przez jedną z zagraniczn. fabryk porcelany.

Łódzkie „Koło ciułaczy".

Instytucja oszczędnościowa o której nikt prawie nie wie.

Obecnie do instytucji tej należą uczniowie z 23-ch szkół łódzkich.

Łódź, 2 grudnia.

Niedawno mieliśmy w Łodzi dzień oszczędności. W dniu tym mówiliśmy i pisaliśmy na temat oszczędności bardzo wiele.

Nie wszyscy jednak wiedzą, że akcja krzewienia oszczędności w szkołach prowadzona jest systematycznie od roku 1925-go i że prace te dały już pewne dodatnie rezultaty.

Przy Robotniczym Banku spółdzielczym (ul. Piotrkowska 261) istnieje specjalne

„Koło Ciułaczy",

które pozostając w ścisłej łączności z komitetem krzewienia oszczędności w szkole, już od 1925-go w sposób praktyczny prowadzi akcję krzewienia oszczędności wśród młodzieży szkolnej na terenie naszego miasta.

Uczniowie otrzymują od banku odpowiednie kartoniki, na które nalepiają specjalne znaczki,

zakupywane u nauczycieli

po groszy 10, 20, 50 lub zł. 1. Kartoniki zapełnione znaczkami, zwraca się do banku, który zapisuje odpowiednią kwotę na rachunek oszczędności danego ucznia i

od tej chwili wpłacane pieniądze podlegają oprocentowaniu.

Akcja robotniczego banku spółdzielczego rozwija się nader pomyślnie i liczba młodzieży, rozumiejącej potrzebę oszczędności, stale wzrasta.

Jak wynika ze sprawozdań „Koła Ciułaczy" w bieżącym roku szkolnym należy do koła

23 szkół z 9605 uczniami, przyczem ogólna suma wkładów wynosi przeszło 25 tysięcy złotych.

Zachęcony dotychczasowem powodzeniem robotniczy bank spółdzielczy ustanowił

pięć nagród po 50 złotych

dla tych uczniów i uczenic, którzy ciułając systematycznie, będą posiadali po trzech latach przynajmniej 100 zł. oszczędności.

Nagrody będą przyznane w miesiącu wrześniu każdego roku.

Jednocześnie szkoła, która w danym roku szkolnym najbardziej wyróżni się w dziedzinie krzewienia oszczędności wśród swoich uczniów, otrzyma od banku odznaczenie w postaci

dyplomu uznania.

A więc, Józki, Jaśki i Franki, Marysie, Zosie i Irenki — ciułajcie, zbierajcie, oszczędzajcie — bo trzy lata miną szybko i z nagrody wyjdą nici!.. (—)

Oryginalne doświadczenie palacza.

Szkodliwość tytoniu mocno przesądzona.

Poglądy na szkodliwość składników, zawartych w nikotynie, różnią się od siebie znamiennie. Nic w tem dziwnego, ponieważ tytoń zawiera bardzo różnorodne składniki: parę alkoholu metylowego, kwas węglowy, związki siarkowe, arszenik i inne silne trucizny, które mogą różnorodnie działać na organizm.

Ciekawe doświadczenie na sobie samym przeprowadził chemik Alfred Wagner; w r. 1920 zaczął palić 10 papierosów dziennie, co miesiąca podwyższał rację i w r. 1923 **palił 150 papierosów dziennie,** nie czując się fizycznie gorzej. W następnych dwuch latach wypalał dziennie po 15 cygar i 30 papierosów, dobierał jednak rozmaite gatunki tytoniu. W ten sposób wypróbował tytoń turecki, bułgarski, węgierski, jugosłowiański, tak tańsze, jak i droższe gatunki. Dzienna jego racja doszła do 15 cygar i 40 papierosów.

Badania Wagnera dały ciekawe wyniki. Jak utrzymuje Wagner, najwięcej siarki zawiera tytoń węgierski, ponieważ bywa nieodpowiednio suszony i nabiera przytem lekko stęchłego zapachu; siarka służy do usunięcia zapachu stęchlizny. Rozpoznać można zawartość siarki w tytoniu, odczuwając lekko metaliczny posmak.

Wagner zaprzecza, jakoby palenie osłabiało zmysł powonienia. Wagner zdołał również zbadać i rozróżnić zawartość nikotyny w rozmaitych gatunkach tytoniu i cygar. Jego zdaniem najwięcej nikotyny zawiera tytoń Virginia, mianowicie 2,5 do 3,5 proc. Nieco mniej zawierają liście Hawanny 1,1 do 2,4 procent, tytonie tureckie 1 do 1,5 a nawet najuboższe w nikotynę zawierają 0,75 procent.

Ilość arszeniku w tytoniach jest tak znikoma, że o szkodliwości z tego powodu niema nawet mowy. Na 1 miljon części składowych znaleziono 0,33 do 5,7 części arszeniku. Papieros macedoński np. zawiera zaledwie 7 dziesięciomiljonowych części gramu arszeniku, cygaro brazylijskie 37 cząstek miljonowych grama. Przyjmując więc ogólnie stwierdzoną zasadę, że w czasie palenia cygar i papierosów, jedna piąta do jedna siódma miljonowej części arszeniku przedostaje się do dymu, twierdzenie o trujących składnikach arszeniku w tytoniu, okazuje się zupełnie nieuzasadnione.

W świetle kinkietów

Wojciech Bogusławski

—:—

Zw. Art. Scen Polskich uczci pomnikiem twórcę teatru polskiego w setną rocznicę jego śmierci.

W roku 1929 przypada setna rocznica śmierci Wojciecha Bogusławskiego, właściwego twórcy i założyciela teatru w Polsce.

Za czasów Stanisława Augusta, a więc w końcu XVIII-go wieku Bogusławski jako pierwszy wprowadził na scenę polską — polską sztukę teatralną. Był dyrektorem i autorem w jednej osobie. Napisał cały szereg utworów scenicznych (wówczas modnych komedjo-oper) które — pod protekcją króla — wystawiał w założonym przez siebie teatrze w Warszawie, przy pomocy polskiego, również przez niego do życia powołanego zespołu.

Polski teatr pragnie obecnie uczcić zasługi swego twórcy. Związek Artystów Scen Polskich powziął więc inicjatywę wzniesienia w setną rocznicę śmierci Bogusławskiego — pomnika jego w stolicy.

Zgodnie z decyzją przedstawicieli miasta Warszawy pomnik stanąć ma na placu Teatralnym. Ponieważ rocznica przypada na dzień 23 lipca przyszł. roku, jest więc nadzieja, że w tym dniu będzie mogło odbyć się odsłonięcie jego

Wyjątkowy jubileusz

75 lat pracy scenicznej.

Rzadki w dziejach teatru jubileusz obchodziła w ubiegłym tygodniu w teatrze narodowym w Budapeszcie słynna węgierska artystka dramatyczna p. Szidi Rakosy.

Przed 75 laty wystąpiła ona poraz pierwszy na deskach tego teatru i po dziś dzień gra w nim bez przerwy co wieczór. W 75-letnim jubileuszu pracy scenicznej brał udział cały Budapeszt..

Sędziwa jubilatka liczy sobie obecnie 89 lat życia, a wciąż jeszcze nie zrezygnowała ze sceny...

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

„Dzieje grzechu" dane będą dziś po południu po raz ostatni w sezonie. Ceny popularne.

„Kupiec wenecki" grany będzie wobec bliskiego wyjazdu Karola Adwentowicza tylko parę razy na przedstawieniach wieczorowych — dziś wieczorem i we wtorek oraz dwa razy na przedstawieniach popołudniowych: w sobotę najbliższą i w niedzielę.

WARSZAWSKI TEATR NARODOWY NA SCENIE TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę, czwartek i piątek przyjeżdża na trzy występy do teatru miejskiego świetny zespół znakomitych artystów teatru narodowego w Warszawie w osobach. Mieczysławy Ćwiklińskiej, Mieczysława Frenkla (ojca), Ludwika Solskiego, Józefa Węgrzyna, Tadeusza Frenkla (syna), Jana Kurnakowicza, Zofji Lindosfówny i Haliny Mogilnickiej — i odegra we własnych kostjumach „Pana Jowialskiego" Fredry, który świeżo grany był w tej mistrzowskiej obsadzie przez 40 wieczorów z rzędu na pierwszej scenie polskiej.

Na wszystkie trzy przedstawienia kasa zamawiań w cukierni Gostomskiego rozpoczyna dziś sprzedaż biletów.

NAJBLIŻSZE PREMJERY TEATRU MIEJSKIEGO.

Pod kierunkiem reżysera K. Tatarkiewicza rozpoczęto przygotowania do wystawienia głośnej sztuki amerykańskiej Dunninga „Broadway". Jednocześnie p. Tadeusz Krotke przygotowuje na najbliższą sobotę premjerę arcywesołej, pogodnej komedji lekkiej Wł. Fedora „Sekretarka pana prezesa" (inaczej: „Mysz kościelna"), w której rolę tytułową wykona po powrocie z występów we Lwowie ulubienica publiczności łódzkiej, Stefanja Jarkowska.

TEATR KAMERALNY.

Dziś o godz. 5 po południu oraz raz jeszcze jutro, t. j. w poniedziałek wieczorem wesoła komedja Lopeza „Brzydki Ferrante" z Karolem Adwentowiczem. Będą to ostatnie powtórzenia tej sztuki przed wyjazdem znakomitego artysty.

„Wiera Mircew" grana będzie dziś wieczorem oraz we wtorek i w środę, poczem zejdzie zupełnie z afisza.

TEATR POPULARNY.

Dziś o godzinie 4.30 pp. i 8.30 wiecz. po raz 54 i 55" „Małka Szwarcenkopf". Sztuka grana będzie bez przerwy jeszcze do piątku włącznie, ustępując miejsca swej dalszej części p. t. „Jojne Firulkes".

Czeka nas mroźna zima

ale za to pogodna i bez burz.

Można zgóry przewidzieć pogodę

Straszny orkan, który szaleje od piątku nad zachodnią Europą, był zapewne **jedną z największych, najbardziej niszczycielskich katastrof, jakie świat pamięta.** Już w pierwszych dniach straty były olbrzymie, a przecie wieści o nich nie dotarły do nas całkowicie, w bardzo wielu miejscach, które ucierpiały, ludność najpierw myśli o niesieniu ratunku, później zaś dopiero będzie mogła obliczyć straty.

ORKANY SIĘ NIE SKOŃCZYŁY.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa **orkany jeszcze się nie skończyły i** po dwu, jakie już przeżyliśmy, przyjdą następne; tak przynajmniej wróżyć się zdaje mapa pogody oceanu Atlantyckiego, jaką dotąd posiadamy.

CZY MOŻNA WIEDZIEĆ ZAWCZASU?

Czy ludzkość współczesna posiada sposoby, aby **dowiedzieć się zawczasu o takich klęskach żywiołowych i poczynić odpowiednie kroki?**

Na to pytanie prof. Nippoldt odpowiada, że wprawdzie meteorologja stoi dziś nieporównanie wyżej, aniżeli przed laty; jednak potrzeba jeszcze wielu ulepszeń na to, **by biura zapowiadania pogody mogły należycie pełnić swe obowiązki.**

Sprawa telegrafowania o burzach musiałaby być postawiona tak, by okręty mogły je sygnalizować nie w pewnych jedynie godzinach, lecz stale, i by te wiadomości szły nietylko na wybrzeże, lecz jak można najdalej wgłąb lądu

Przecie orkan, który zaczął szaleć w poniedziałek popołudniu, można było **przepowiedzieć już zrana o ósmej;** wahania nocy poprzedniej oraz niezwykłe wprost obniżenie się ciśnienia mówiło o tem wyraźnie. Tak samo można zawsze w lecie zawczasu przewidzieć burzę, jaka szaleć będzie w danej miejscowości. **Wystarczy, by stacje meteorologiczne zamiast szablonowych przepowiedni pogody dawały w takich wypadkach pewne szczególne doniesienia.**

ORKAN NIE BYŁ OSTATNIM.

Czy w najbliższym czasie mamy spodziewać się burz? Na to ciekawe pytanie prof. Nippoldt odpowiada, że orkan **jaki szalał w poniedziałek, napewno nie był ostatni. Burze tego rodzaju zawsze** idą gromadnie — w liczbie 5 do 7. Najsilniejsza z nich bywa trzecia, a więc ta, która miała miejsce w poniedziałek.

Wskutek późnej pory roku powietrze w północnej części kuli ziemskiej bardzo jest oziębione i stale ma skłonność kierowania się ku południowi. Oto fizyczna przyczyna burz, wynikająca z walki powietrza północy z równikowem. W ciągu najbliższych tygodni, to znaczy do Bożego Narodzenia, ta walka zostanie ukończona; powietrze zimne z północy przedostanie się tak daleko na południe iż całkowicie już będziemy w jego mocy. Wtedy burze będą już poza nami i na**stąpi chłodne, a później mroźne powietrze.**

A gdy słońce ponownie docierać zacznie na północ, nanowo rozgrywać się będzie ta walka dwu prądów powietrza. Na ten właśnie okres przypadają **burze z lutego, które są równie niebezpieczne jak listopadowe.** Rzadko się zdarza, że taka walka powietrza zimnego z gorącem trwa całą zimę; mamy wówczas zimę bez mrozu i śniegu.

MROŻNA I POGODNA ZIMA.

Siła obecnych burz każe przypuszczać, że powietrze z pod bieguna udało się przedostać daleko na południe, wskutek czego można śmiało przepowiadać, **że nadchodząca zima będzie mroźna i bez burz.** Nie wynika stąd, by mrozy miały być bezwarunkowo wielkie. Gdyby jednak po obecnych orkanach wypadł duży śnieg, należałoby też spodziewać się większych mrozów.

Amerykanie poszukują arki Noego.

Wiliam Strong wybitny amerykański inżynier oświadcza, że gotów jest sfinansować wyprawę lotniczą, mającą się udać na poszukiwanie biblijnej Arki Noego.

Arka — o ile oczywiście będzie odnaleziona — znajdzie się na wystawie światowej w Chicago w 1933 r.

Pomysł Stronga jest wielce oryginalny, ale o jego celowości mocno wątpić należy...

Niewiadomo też, w jakich właściwie okolicach zamierza Strong poszukiwać Arki.

DOBRY SZEF.

— Obiecał mi pan panie dyrektorze, podwyżkę, jeśli pan będzie ze mnie zadowolony. Od tego czasu upłynął rok.

— To prawda, lecz nie jestem z pana zadowolony.

— A to dlaczego?

— Jeszcze pan pyta? Bo pan żąda podwyżki

Asekuracja teatrów

na wypadek... śmierci króla.

Stan zdrowia króla Jerzego angielskiego jest wciąż krytyczny.

A trzeba wiedzieć, że król Jerzy jest monarchą, którego życie jest najwyżej asekurowane, a co szczególniejsza, że ubezpieczenia tego dokonał nie on sam, ani jego rodzina, lecz ludzie postronni. Właścicielami polis ubezp., których suma idzie w miljony funtów szterlingów, są najrozmaitsi przedsiębiorcy, dyrektorzy teatrów, właściciele restauracji, kabaretów itp., których interesy przez śmierć króla i żałobę krajową, doznałyby bardzo poważnego uszczerbku. Sumy ubezpieczeniowe, wypłacone w razie śmierci króla, powetowałyby im te straty.



58)

Po chwili przed gmach klasztoru zajechały dwa oddziały konnej policji z komendantem na czele. W kilka chwil potem przybyło auto z przedstawicielami władz prokuratorskich i urzędu śledczego.

Ogień już dogasał. Połowa gmachu spłonęła doszczętnie. Z górnych kondygnacji pozostały tylko okopcone ściany. Na dziedzińcu, zawalonym zwęglonemi szczątkami mebli klasztornych, zapanowało wielkie zamieszanie. Przerażeni mnisi na widok silnych oddziałów policji, otaczających dziedziniec, poczęli uciekać we wszystkie strony, lecz rozstawieni policjanci wyłapali wszystkich co do jednego.

Sprowadzonemi autami odwieziono wszystkich do urzędu śledczego, Garlickiego zaś do miejscowego szpitala. Po zapieczętowaniu gmachu policja odjechała. Na miejscu pozostały tylko grupki ciekawych ludzi, którzy z odpowiednią gestykulacją komentowali niezwykłe wypadki, jakie zdarzyły się ostatnio i które nawet nie śniły się spokojnym mieszkańcom Równa.

Śledztwo.

Minęło kilka dni. Dr. Garlicki powoli wracał do zdrowia. Kranicz nie odstępował ani na chwilę od jego łoża.

Garlicki czułby się lepiej, gdyby nie miał zmartwień z powodu Zosi. Jej nagłe zniknięcie z klasztoru wraz z ojcem Sergjuszem dawało mu bardzo wiele do myślenia. Kilkakrotnie wypytywał Kranicza jak to było, kiedy ostatni raz widział Zosię, dlaczego nie czuwał nad nią i t. d. Kranicz nie mógł wykręcić się z tych odpowiedzi.

— Powiedziałem już wszystko w urzędzie śledczym — odrzekł Kranicz. — Niestety, wiem w tej sprawie bardzo mało... Wszystko stało się tak odrazu... Poprostu nie mogę tego zrozumieć...

Garlicki usiadł na łóżku, zakrywając twarz rękoma. Przez chwilę trwała cisza.

Nagle Garlicki zerwał się z miejsca i nerwowym krokiem począł się przechadzać po pokoju.

— To niemożliwe!... — mówił sam do siebie. — To niemożliwe!...

I, zwracając się do Kranicza, zapytał:

— Czy wszyscy zostali aresztowani?

— Tak.

— Siedzą w więzieniu?

— Tak...

—Ojciec Grzegorz też?

— Tak...

— Muszę się z nim rozmówić. On wie napewno. Śledztwo policyjne potrwa zbyt długo. Zresztą mnie chodzi o co innego. Policja zajęta jest wypadkami, jakie odbywały się w klasztorze, ją obchodzi sama sekta Krwawego Księżyca, a sprawa mojej córki stoi dopiero na drugim planie...

— Więc co pan zamierza czynić?...

— Muszę się rozmówić z ojcem Grzegorzem...

— Wątpię, czy pozwolą...

— Zaraz się rozmówię z prokuratorem...

Zszedł na dół do hallu i połączył się telefonicznie z mieszkaniem prokuratora.

— Hallo!... Pan prokurator?...

— Przy telefonie...

— Mówi dr. Garlicki... Ojciec tej... nieszczęśliwej dziewczyny z klasztoru...

— Aha... Słucham pana...

— Chodzi mi o rzecz bardzo ważną... Chcę się rozmówić z ojcem Grzegorzem...

— Z kim?...

— Z ojcem Grzegorzem... Mam wrażenie, że on mi bardzo wiele powie... On zna dobrze ojca Sergjusza... Przede mną nie uda mu się kłamać... Bardzo prosiłbym pana prokuratora...

— No, tak... ale... on jest w więzieniu... toczy się przeciwko niemu dochodzenie... W takich warunkach nie wolno mu rozmawiać z obcemi osobami...

— Panie prokuratorze, tu chodzi o moją córkę!...

— Rozumiem, rozumiem... Biorę to pod uwagę... Mogę tylko zrobić panu tyle, że będzie pan obecny podczas przesłuchiwania... Zgłosi się pan do gabinetu sędziego śledczego i tam się rozmówimy... Bez świadków jest to wykluczone..

Garlicki podziękował za ten przywilej i odłożył słuchawkę.

Z niecierpliwością oczekiwał popołudnia.

O godzinie 3-ej po południu czekał już w poczekalni sędziego śledczego.

W pół godziny później zaczęło się przesłuchanie.

Ojciec Grzegorz na widok Garlickiego zbladł. Zwracając się do sędziego śledczego, rzekł drżącym głosem:

— Czy mógłbym poprosić pana o usunięcie d-ra Garlickiego z pokoju na czas moich zeznań?

— Dlaczego? — zapytał sędzia śledczy.

— Nie chciałbym czynić przykrość temu panu... — odparł ojciec Grzegorz A zeznania moje mogą być dlań bardzo niekorzystne...

Garlicki spojrzał na zakonnika ze zdziwioną miną. (D. c. n.).

SPLENDID

Tylko dziś i jutro!

CONRAD VEIDT

w największym arcydziele sezonu p. t.

„CZŁOWIEK ŚMIECHU"

w roli tragicznego błazna, któremu na rozkaz króla wyżłobiono na ustach wieczny grymas śmiechu.

Film w/g arcydzieła **Wiktora Hugo**

„L'HOMME QUI RIT"

Film, który wywołuje wrażenie potężne i wstrząsające.

Od godz. 12-ej do 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Z dniem dzisiejszym wszystkie artykuły kosmetyczne zniżone o 25%

UWAGA! Dla urzędników państwowych i komunalnych odpowiedni rabat!

Perfumerja J. DRUKER, Zawadzka 11. Tel. 75-92

MIMOZA

Dziś wielki emocjonujący program!

„KOBIETA CZY LALKA"

Najwspanialsza obsada.

Najznakomitsi artyści świata; GLORIA SWANSON oraz E. OBRIEN.

Następny program: **Tułaczka Księżny Trubeckiej.** **z chórem rosyjskim.**



Mechaniczna Szlifiernia Szkła i Fabryka Luster p. f. „SZLIF" Kilińskiego 77, — tel. 58-37. —

poleca w wielkim wyborze **trema, toalety, lustra** ścienne stołowe w niklowych i drewnianych oprawach. Szyby do samochodów i dorożek **Przyjmuje** się do **grawirowania** wszelkie **Kryształy stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.**

Ceny Konkurencyjne!! Wykonanie pierwszorzędne.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem.
Gabinet światło-leczniczy.
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje, opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście.

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedzielę i święta do godz. 2 po p.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 30

Dr. med.

J. Silberstrom

Zielona 1

powrócił

Choroby skórne i weneryczne
Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 4—8
Panie od 4—5
Niedziela 9—1
Dla niezamożnych
ceny lecznic

Doktór

Wołkowyski

Cegielniana 25.

Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz 8—10, 12—2 i 4—8
w niedz. i święta 9-1
Dla pań od 4—5
oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

przeprowadził się na ul. **Andrzeja 5**

Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Lekarz-Dentysta

JAKUB ROTENBERG

Piotrkowska 79, (IIa brama)
Al. Kościuszki 22
I p., front
tel. 64-24.

Doktór

ŁAGUNOWSKI

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Gdańska 42.

godz. przyjęć od 8.30—10.30, 1—2.40 i 8—9 w.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od od 6—8. Dla pań od 4 — 5.
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Laureatka

moskiewskiego konserwatorjum **udziela lekcji gry fortepianowej.**

Wschodnia 72 m. 19

Na raty i za gotówkę

Zakład tapicerski

B ci Gabałów

Nawrot Nr. 8.
poleca w dużym wyborze na dogodnych warunkach, otomany, tapczany, kozetki, fotele, krzesła, stoły, garnituri, trema, łóżka, oraz przyjmuje zamówienia, wykonanie solidne i punktualne.

GŁUCHAWI.

Aparacik wynal. inż. Suchorzyńskiego poprawił w licznych, a nawet w b. ciężkich wypadkach słuch. Stosowany, gdy inne zabiegi zawodzą. Bezpłatne informacje 5 i 6 grudnia w hotelu Savoy od godz. 9 do 18 Stiasny. Warszawa, ul. Koszykowa 39/2

DO WYNAJĘCIA

2 frontowe pokoje

częściowo umeblowane. Andrzeja 4-3 m. 13, wejście z podwórza na lewo

---

Dr. med.

HELLER

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 2

przyjmuje do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4—5
w niedz. od 11—2 pp
dla niezamożnych
ceny lecznic

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Panowie przysięgli!

Oskarżony ma na sumieniu mord, popełniony na osobie Teresy Renal. Oskarżony jest przedewszystkiem zdrajcą! To

„TAJNY KURJER"

(Iwan Mozżuchin).

Iwan Mozżuchin jako **Tajny Kurjer**
Lil Dagover jako **Kochanka**
Agnes Petersen jako dziewczę, które w porywie zmysłów poznało czar i jad miłości. — —

Oto gwiazdy największego arcydzieła europejskiego

„TAJNY KURJER"

Komitet V Powszechnej Wystawy Łódzkiego Stowarzyszenia Hodowli Drobiu



urządza w dniach 7, 8 i 9 grudnia r. b.

„w TIVOLI", ul. Przejazd 1.

Pokaz drobiu, gołębi i królików

Otwarcie **dnia 7-go grudnia r. b.** o godz nie 3-ej po południu.

Spłaty! Okazja! Spłaty!

Duży wybór **OBRAZÓW** ręcznie malowanych

Reprodukcje krajowe i zagraniczne

oraz LUSTRA i oprawa RAM

— w firmie —

A. Przybycina, Łódź Konstantynowska 32 róg Gdańskiej.

„STENOGRAF POLSKI" miesięcznik ilustrowany, organ Instytutu Stenograficznego — Warszawa, Krucza 26, wyuczającego również listownie stenografji najdoskonalej — wychodzi, półrocznie dwa złote. Prospekty bezpłatnie. 28

ANGIELSKIEGO udziela rutynowana nauczycielka Janina Mindeltortowa. Godz. zgłoszeń od 2—4 i od 8—9 Konstantynowska nr. 32, m. 21. 36

FILMY, części kinematograficzne, aparat do filmowania tanio sprzedam Neuhaus, Piotrkowska 82.

SKLEP i mieszkanie do wynajęcia Dojazd tramwajami 4 i 11. Wiadomość u A. Grund, Rzgowska 89.

DO SPRZEDANIA sklep spożywczy wiadomość na miejscu: Abramowskiego (Gubernatorska) 26.

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III w. I piętro.

PANI poleca idealnie uczciwą, skromną, przyzwoitą, lepszą dziewczynę, z doskonałemi świadectwami i ze świadectwem ukończenia kroju. Najchętniej przyjmie posadę bony do jednego dziecka. Narutowicza 49 m. 12, zastać można od 3—5 p. p.

SZOFER (ślusarz) młody samodzielny poszukuje posady. Oferty do Republiki „Szofer - ślusarz".

POTRZEBNY jest chłopiec lat 15. Wytwórnia ciastek. Chłodna 11. 2



Udział polaków w łyżwiarskich mistrzostwach świata.

W dniach 18, 19 i 20 stycznia w Davos rozegrane zostaną łyżwiarskie mistrzostwa Europy w jeździe figurowej panów, w jeździe figurowej pań i w jeździe parami. Na zawody te Polski Związek Łyżwiarski ma zamiar wysłać drużynę. Najprawdopodobniej polacy wezmą udział jedynie w pierwszych dwuch konkurencjach.

Jeszcze jedną sekcję pozyskała stołeczna Legja.

Jak się dowiadujemy, stołeczna Legja, obecnie bezsprzecznie najpotężniejszy klub sportowy w Polsce pozyskała jeszcze jedną sekcję, a mianowicie Sport. Klub Strzelecki w Warszawie postanowił na swem ostatniem walnem zebraniu przystąpić do Legji.

Czy piłka nożna jest sportem odpowiednim dla kobiet?

Najzdrowszym sportem dla kobiety jest piłka ręczna.

Powyższe pytanie zadał sobie miesięcznik „Sport und Sonne" przed trzema laty, zachęcony do tego żywiołowym rozwojem piłkarstwa kobiecego w Anglji. Autor przyznaje, że również na kontynencie (we Francji) znajduje ta gałąź sportu sporo zwolenniczek, sam jednak deklaruje się jako zdecydowany przeciwnik.

Piłka nożna — powiada — jest grą męską. Jej zasady pozostaną zawsze twardemi, choćby w zastosowaniu kobiecem uległy pewnemu złagodzeniu. Budowa ciała kobiecego pociąga za sobą konieczność szczególnie ostrożnego wyboru wśród dostępnych kategoryj sportu.

Również w rachubę wejść muszą warunki psychiczne, wśród których dominuje u kobiet wrażliwość i wysubtelnione procesy uczuciowe. Wszystko to przemawia przeciw uprawianiu piłki nożnej przez kobiety.

Na zapytanie, jaka gra byłaby tu najodpowiedniejsza autor odpowiada: piłka ręczna. Zręczność w chwytaniu, ćwiczenia w biegu, wyrobienie płuc i napięcie całej muskulatury w harmonijnej, typowo dziewczęcej grze zespołowej, wybiła piłkę ręczną na czoło gier, dostępnych dla kobiete, potęgując jak żadna inna gra odwagę, zręczność i piękno form.

Piłkarze Ł. K. S.-u ćwiczą gimnastykę.

Jak się dowiadujemy piłkarze Ł. K. S-u ćwiczą już od tygodnia w ośrodku Wychowania Fizycznego pod kierunkiem por. Kuźnickiego. W zaprawie zimowej bierze udział przeszło 60 piłkarzy.

Pozatem ćwiczą również inne sekcje jak bokserska, lekkoatletyczna i t. d. Środkowy napastnik Ł. K. S-u Król uprawia obecnie z zamiłowaniem sport bokserski i okazuje się doskonałym materiałem pięściarskim.

Kolarskie mistrzostwo świata odbędzie się w Warszawie, ale dopiero... w r. 1932.

Mistrzostwo świata w roku 1929 odbędzie się w roku przyszłym prawdopodobnie w Szwajcarji, albowiem Ameryka, na którą teraz kolej przypadła, odmówiła.

Jak się dowiadujemy, Polska stara się o urządzenie mistrzostwa świata w roku 1932, a odbędzie się ono w Warszawie na stadjonie WKS „Legja", który pomieści 10,000 osób na krytych trybunach, taka bowiem ilość krytych miejsc wymaga Związek międzynarodowy U. C. I.

Baseball—narodowy sport Amerykan

Trudną tę gałęź sportu uprawiają za oceanem miljony młodzieży!

Najpopularniejszą osobą Ameryki jest mistrz baseballu Babe Ruth.

Tak jak w Europie ideałem fizycznego „bohaterstwa" jest mistrz piłki nożnej — tak za oceanem marzeniem każdego amerykańskiego chłopca jest zostać gwiazdą baseballu, drugim Babe Ruth.

Wielki Babe, to baseballista, najpopularniejszy człowiek Ameryki, popularniejszy jest nawet niż sam prezydent. Dzierży on tytuł „The home-run-king".

Ponieważ grę w baseball opanować może jedynie, trenując się w niej od dzieciństwa, chłopcy i dziewczęta amerykańskie w każdej wolnej chwili uprawiają się na rogach ulic i ćwiczą się w podbijaniu i chwytaniu twardej, małej piłki, dochodząc w tem do takiej doskonałości, że przechodzień uchodzi zawsze cało, aczkolwiek przed strachem, przed świszczącą mu koło ucha piłeczką. Tylko obcokrajowiec będący po raz pierwszy w Ameryce cofa się trwożliwie, oburzając się na ten publiczny trening. Gdyby się jednak odważył zwrócić do policjanta ze skargą, to nic nie wskóra. Baseball jest bowiem ewangelją ludową, bez której nie można sobie wyobrazić amerykanina, podobnie jak Hiszpana bez walki byków.

Po za Ameryką baseball nie jest nigdzie rozpowszechniony. Charakterystycznem jest, że gra ta w Ameryce przyjęła się głównie dzięki Niemcom i Irlandczykom. Niemieccy piwowarzy założyli pierwszy związek baseballowy.

W roku 1845 powstała najstarsza liga, która ustaliła też pierwsze przeważnie dzisiaj jeszcze obowiązujące reguły. Swój wielki rozwój zawdzięcza baseball drużynie St. Louis'u, której matadorami byli przez długi czas dwaj Niemcy leworęki miotacz Josef Hahn i „chwytacz" Heini Peitz. Pewien niemiecki adwokat w St. Louis nazwiskiem Chris von der Ahe, poświęcił cały swój majątek na cele baseballu i zmarł jako biedny człowiek.

W roku 1859 założone zostało „National Assotiation", związek ogólnonarodowy, obejmujący kluby czterech miast Wschodu i Zachodu, wkrótce potem „American Assotiation", składające się z klubów ośmiu miast.

Największem sportowem wydarzeniem w roku jest spotkanie najlepszych drużyn tych dwuch lig o tytuł mistrza świata. Od szeregu lat tytuł ten dzierży w swych rękach drużyna nowojorska „Yankes of New Jork", który dzięki swej gwieździe Babe Ruthowi, są po prostu nie do pokonania. Ich najgroźniejszym rywalem jest inna miejscowa drużyna „Giants of New Jork", ponieważ znalazła godnego przeciwnika dla Babe.

Nabycie takiego zawodnika kosztowało ich olbrzymią sumę, bo nie mniej nie więcej, tylko 250 tysięcy dolarów. Za tę kwotę odkupili „Giants" od czołowego klubu St. Louis jego mistrzowskiego gracza Regera Hornogyra. Zawodnik ten otrzymuje gażę 50.000 dolarów rocznie, a więc za czas trzyletniego kontraktu 150.000 dolarów, do czego dochodzi jeszcze wysoka tantjema od dochodów z gry.

Mimo to pozostaje on jeszcze daleko w tyle po za Babem, którego dotychczasowa gaża, wynosząca 52 tysiące dolarów w ubiegłym roku podwyższona została na 130.000 dolarów. Mimo to obydwa kluby robią jeszcze dobre interesy. Jest to najlepszym dowodem siły przyciągającej baseballu. W roku 1910 usiłowano po raz pierwszy rejestrować liczbę widzów na zawodach w baseball, która dosięgnęła cyfry 7 i pół miljona. Już w roku 1911 departament statystyczny zrezygnował z dalszej statystyki, jako niemożliwej do przeprowadzenia.

W wielkie dni zawodów zatrzymują się na Brodway na przeciwko hotelu Asthor, całe kolumny autobusów.

Olbrzymi stadjon kamienny pomieścić może 75.000 widzów. Podobnie, jak na hiszpańskich walkach byków, miejsca po stronie zwróconej do słońca, są tańsze. Po tej stronie znajduje się galerja, miejsca 50-centowe, na której tłumy pod wpływem upału i podniecenia łatwo się zapalają. W baseball grać można tylko przy pięknej pogodzie, ponieważ gra ta wymaga suchych, ciepłych placów. Jeśli podczas gry zacznie padać deszcz, zatrzymują bilety swą ważność na następne zawody.

Często sypią się z galerji na sędziów którzy prowadzą zawody nieprzyjazne okrzyki, także twarde pociski w rodzaju flaszek, lasek itd.

Kiedy pewnego roku podczas sensacyjnego meczu wszyscy sędziowie dla ratowania życia wycofali się ze stadjonu i za żadną cenę nie chcieli wrócić na swe honorowe stanowiska, zgłosił się Irlandczyk Tim Hurst dobrowolnie do prowadzenia zawodów. Wyszedł on cało jedynie dzięki temu, że przy każdem orzeczeniu wydanem przez siebie, wyciągnął natychmiast rewolwer z kieszeni. Od tego czasu jest on jednym z najpopularniejszych sędziów baseballowych w Stanach Zjednoczonych.

Podczas meczu wywieszane są na przybranej w sztandary arenie, wielkie tablice z rezultatami zawodów, odbywających się równocześnie w innych miastach. Każdy wynik witany jest frenetycznemi oklaskami, zwłaszcza jeśli chodzi o popularną drużynę, jak np. o „Pittsburgh Pirates", albo o „Detroit Tiger". Od dnia, w którym prezydent Stanów Zjednoczonych corocznie w stadjonie waszyngtońskim rzuci pierwszą piłkę, podnosząc w ten sposób baseball do godności sportu narodowego, we wszystkich dziennikach ukazują wieloszpaltowe artykuły o tej grze.

Niezliczone kluby amatorskie wychowują narybek dla wielkich lig, w których grają tylko zawodowcy. Amator nie jest bowiem w stanie posiąść finezja gry, nie mając czasu na konieczny trening całego ciała. Baseball nie wymaga wprawdzie wielkiej siły, jednak bez nadzwyczajnej szybkości, zręczności i błyskawicznej orjentacji jest nie do pomyślenia.

Narciarze 15-tu państw w Zakopanem wezmą udział w mistrzostwach świata.

Organizowane w lutym 1928 r. przez polski Związek narciarski mistrzostwa Europy w Zakopanem zgromadzą niebywałą nawet, jak na mistrzostwa świata konkurencję 15-tu państw. Według zapowiedzi w zawodach wezmą udział zespoły zagraniczne: Czechosłowacji, Norwegji, Szwecji, Anglji, Francji, Węgier, Niemiec, Szwajcarji, Włoch, Rumunji, Jugosławji, Hiszpanji, Finlandji, Estonji, i Łotwy. Wszyscy goście od granicy polskiej znajdować się będą w gościnie u polskiego Związku narciarskiego i nie poniosą żadnych kosztów. Budżet zawodów zamyka się sumą 232,000 zł.

Humor sportowy.

Wesołe historyjki z życia piłkarzy i bokserów.

Manażer i jego służący

Kiedy Sabri Mahir, manażer boksera Franza Dienera, przybył wraz z nim w swoim czasie do Monachjum gdzie miało się odbyć spotkanie z Schmellingiem i udał się do hotelu, spotkał w hotelu zarządzającego, który poznawszy znakomitego manażera, zaprowadził go osobiście do przygotowanego dlań apartamentu. Diener zaś, skromnie stanął opodal i dopiero nadbiegły piccolo zaprowadził go do — również przygotowanej mansardy na 4-em piętrze apartamentach manażera zawiązała się tymczasem następująca rozmowa:

— Gdzie znajduje się pokój mego towarzysza? — pyta Sabri.

— Przygotowano dlań pokój służebny na 4-em piętrze.

— Jakto? — krzyknął oburzony Sabri — dla Dienera dalście pokój na takiej wysokości i to przeznaczony dla służby?

— Zupełnie zrozumiale, gdyż takie otrzymaliśmy instrukcje od Pana z Berlina.

I oto dyrektor wyciąga z surduta depeszę treści następującej: „Zarezerwować pokój dla Mahira z Dienerem". Poczciwy dyrektor przetłumaczył sobie „Diener" zupełnie prosto... służący i z tego gowodu wynikło takie qui pro quo.

Piłkarz i lalka.

Jack Macpherson, znakomity piłkarz szkocki, przybył do Londynu wraz z żoną i 5-cio letnią córeczką. Mackpherson został bowiem „odprzedany" pewnemu londyńskiemu klubowi za 2000 funtów szterlingów, i jasnem jest, że z tej sumy Jack otrzymał nieprzeciętny procent, który mu zezwolił na zakupienie eleganckiego mieszkania. Na temat wysokiego „odszkodowania", które otrzymał Jack toczyły się liczne rozmowy w zacnej rodzinie piłkarza w obliczu pilnie przysłuchującej się córeczki.

Razu pewnego żona Jacka wraz z córką spacerowały po ulicach Londynu, gdy w tem jasnowłosa „lady" zatrzymała się przed wystawą sklepową, skąd uśmiechała się do widzów porcelanowa twarz olbrzymiej lalki:

— Mamo — rzecze mała — kup mi lalkę!

— Ależ córko, ta lalka jest szalenie droga!

— No to sprzedajmy ojca do innego klubu ale ja muszę mieć lalkę!!

Też wspomnienia.

Młoda żona znanego piłkarza wybucha płaczem i przez łzy mówi do męża:

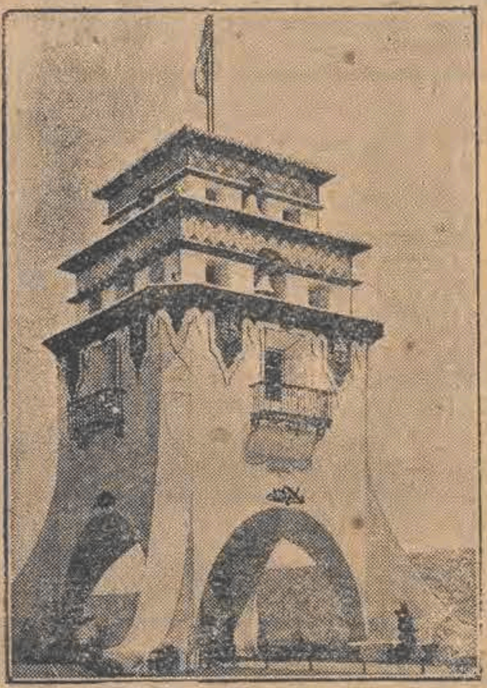
— Nie kochasz mnie już więcej! Ciągle myślisz o piłce nożnej, zapominając o wszystkiem!

— Jestem pewna, że zapomniałeś już o dniu naszego ślubu!

Z pod gazety ukazuje się uśmiechnięta twarz męża, który temi słowy zwraca się do żony:

— Miałbym zapomnieć o dniu naszego ślubu? Przecież to był dzień, kiedy drużyna moja Totenham Hostpurs pobiła Preston Northy 7:3!

Pomnik meksykańskiego lotnika.



Oryginalny pomnik otrzymał w mieście Tia - Juona (w Meksyku) słynny lotnik Emiljo Corranza, który w swoim czasie zginął podczas lotu w niezwykły sposób. W samolot jego uderzył piorun, strącając aparat na ziemię.

Pomnik, widoczny na naszej ilustracji, ma kształt wieży, na której szczycie płonie w nocy ogień, służący jako sygnał orjentacyjny dla przelatujących aeroplanów.

Walki na szpady i floresty.

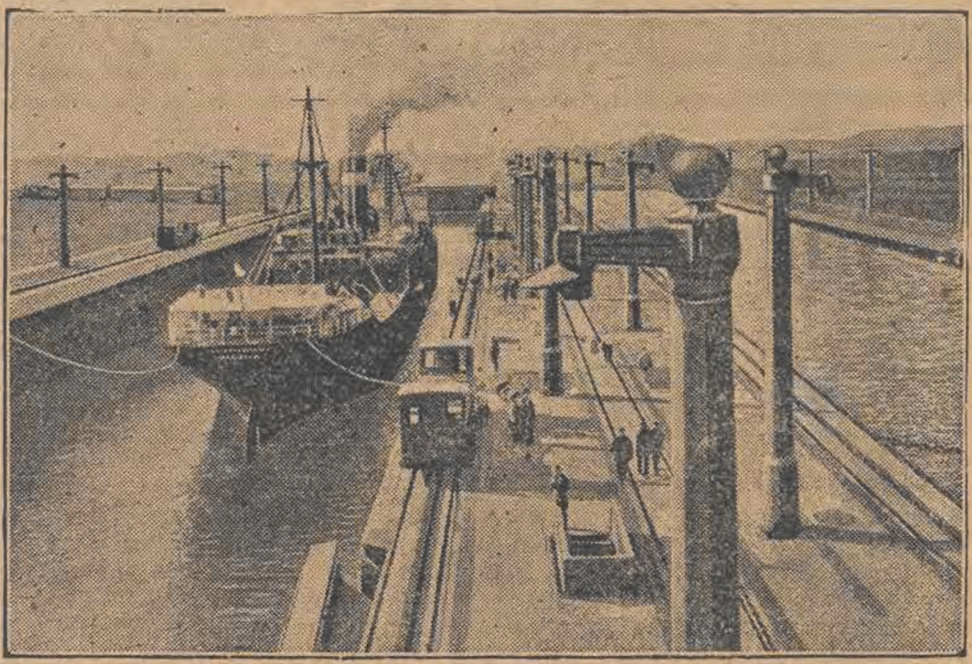


W Medjolanie odbywa się obecnie turniej szermierczy. Na zdjęciu mistrzyni Italji Marisa Careni (z prawej strony) oraz mistrzyni Niemiec na florety Niemka pokonała włoszkę w stosunku 10:3.



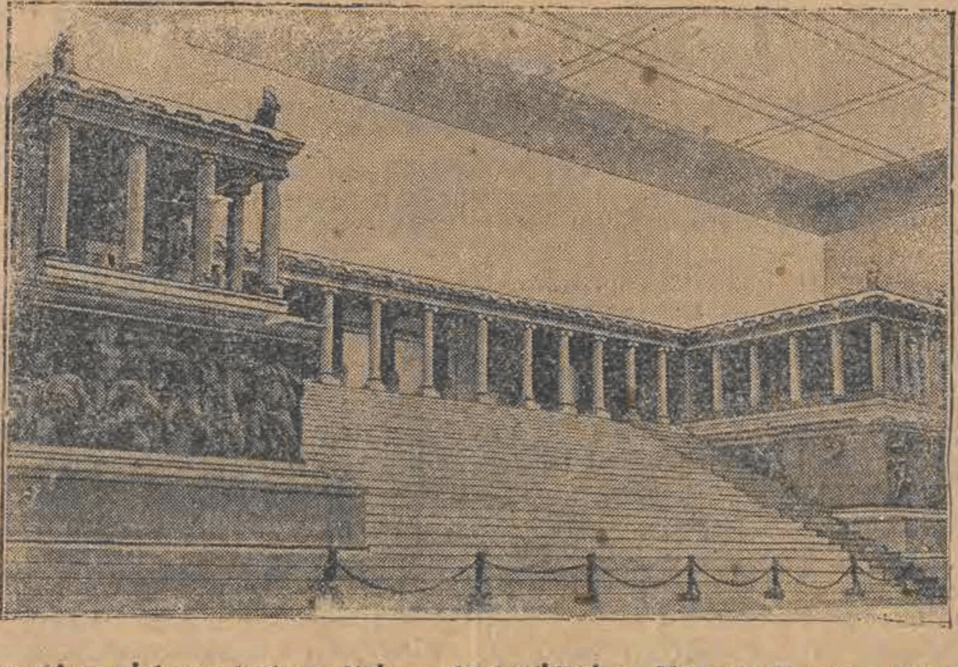
BEBI,
student albański, oskarżony o zamordowanie w 1927 roku posła albańskiego Cena Bega, został obecnie w sali sądowej, podczas procesu swego, zastrzelony przez służącego brata zamordowanego

Kanał panamski będzie rozszerzony



Kanał panamski okazuje się już obecnie niewystarczającym wobec coraz bardziej wzmagającej się komunikacji, w sferach rządowych Ameryki powstał więc projekt rozszerzenia go. Projekt ten niezawodnie będzie już w rychlej przyszłości zrealizowany.
Na zdjęciu: jedna z licznych śluz kanału.

Klasyczny duch w nowoczesnym Berlinie.



Imponująco piękne schody wejściowe do berlińskiego Nowego Muzeum, których budowa została obecnie ukończona.

Gdzie będzie obradować rada Ligi narodów?



Najbliższe posiedzenie rady Ligi narodów odbędzie się w idyllicznie położonem szwajcarskiem miasteczku Lugano.

200 ludożerców aresztowano w Senegalu

Donoszą z Dakaru, że w Casamance, w południowym Senegalu, została schwytana i oddana pod sąd banda ludożerców, która od dłuższego czasu niepokoiła kraj. Pracujący tam misjonarze w ciągu 2-ch ostatnich lat wielokrotnie zwracali uwagę rządu na tych kannibalów. Obecnie aresztowano 200 ludożerców. Trzech przywódców władze straciły dnia 15-go września r. b. w Figuinchor. Mimo, że to surowe zarządzenie władz wywarło na murzynach wielkie wrażenie, niema nadziei na to, by kannibalizm został tam w najbliższym czasie całkowicie wytępiony.

Turniej jazdy konnej w Kolonji.



W tych dniach rozpoczął się w Kolonji międzynarodowy turniej hippiczny, w którym biorą udział znani amatorzy jazdy konnej z licznych krajów środkowej Europy. Na zdjęciu: znana amazonka Cilly Feindt, popisująca się w stylowym kostjumie.

Grunt to forsa!



— Na świecie są lepsze rzeczy niż pieniądze...

— Owszem, ale żeby je kupić, trzeba mieć pieniądze...

Ze świata finansów.



GEORGE L. HARRISON,
nowy prezydent amerykańskiego Reserve - Bank, największej w Stanach Zjednoczonych instytucji bankowej, jest obecnie, z powodu nominacji na to odpowiedzialne stanowisko, tematem rozmów na wszystkich giełdach świata.

Za wydawnictwo „Republiki" sp. z ogr. odpow. Władysław Polak. W drukarni „Republiki Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64. Redaktor odpow. Jan Grobelniak.